

Triduum Paschalne – zarys historii

Część I: Początki. Pokusa fragmentacji Paschy Chrystusa

1. Św. Paweł pisał w swoich Listach, że chrześcijanie spotykali się w niedzielę, bo w tym dniu celebrowali pamiątkę zmartwychwstania. Szybko pojawiała się jednak świadomość, że chrześcijanie potrzebują również szczególnie uroczystego corocznego obchodu pamiątki śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa. Pierwsze świadectwa o takiej celebracji Paschy (Święta Wielkanocne) pochodzą z II wieku, ale można przypuszczać, że była ona celebrowana wcześniej. Z końcem II wieku Święta Wielkanocne przedłużają się na świętowanie przez 50 dni do dnia Pięćdziesiątnicy (Zesłanie Ducha Świętego).

2. Jeszcze w II wieku wybucha w Kościele spór dotyczący dnia, w którym powinny być obchodzone Święta Wielkanocne. Chrześcijanie tradycji wschodniej chcieli obchodzić Wielkanoc 14 dnia miesiąca nisan, czyli w dniu, w którym Chrystus umarł na krzyżu. Wynikało to z ich przekonania, że myśląc o odkupieniu, należy koncentrować się przede wszystkim na ofierze Chrystusa jako Baranka Paschalnego, czyli na śmierci Chrystusa. Natomiast tradycja rzymska głosiła, że musimy się koncentrować na Zmartwychwstaniu i dlatego Wielkanoc należy obchodzić w niedzielę po 14 dniu miesiąca nisan. Spór był tak wielki, że musiał się wypowiedzieć najpierw papież, a następnie sobór. Dopiero w IV wieku na soborze w Nicei (325 r.) doszło do przyjęcia tradycji rzymskiej, przy czym wskazanie daty powierzono Kościołowi w Aleksandrii, który był uważany za ważny ośrodek naukowy.

3. Spór ten jest o tyle istotny, że ujawniał obecną aż po dzień dzisiejszy pokusę oddzielania od siebie poszczególnych wydarzeń odkupienia człowieka, m.in. oddzielania krzyża od zmartwychwstania (tzw. fragmentacja wydarzenia). Na samym początku, kiedy jeszcze nie rozwinęła się liturgia Triduum Paschalnego, a chrześcijanie gromadzili się jedynie na nocnej celebracji Wigilii Paschalnej, było jasne, że w jednej celebracji obchodzono pamiątkę krzyża, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa jako jednego wydarzenia. Dopiero później pojawiły się próby koncentracji raz bardziej na ofierze krzyża, innym razem bardziej na zwycięstwie zmartwychwstania. Liturgia współczesna podążała w tym kierunku: podczas każdego z dni Triduum Paschalnego wspomina się razem i śmierć, i zmartwychwstanie.

Dlatego trzeba powiedzieć, że Triduum Paschalne jest jedną celebracją, która rozpoczyna się w Wielki Czwartek Mszą św. Wieczery Pańskiej, a kończy w Niedzielę Wielkanocną. Zewnętrznym tego znakiem jest fakt, że po Mszy św. w Wielki Czwartek nie ma błogosławieństwa, które zwykle kończy celebrację liturgiczną. Pierwsze błogosławieństwo będzie miało miejsce dopiero po Mszy św. Wigilii Paschalnej, która już jest liturgią wielkanocną. Liturgię rozpoczyna znak krzyża: po znaku krzyża w Wielki Czwartek nie będzie znaku krzyża u początku liturgii ani w Wielki Piątek, ani w Wigilię Paschalną. Mamy do czynienia z jedną tajemnicą i wydarzeniem Jezusa Chrystusa, który umarł na krzyżu,

zstąpił do otchłani i zmartwychwstał trzeciego dnia. Również od strony treści w Wielki Piątek nawiązujemy do Zmartwychwstania, a w Wigilię Paschalną pamiętamy o krzyżu. Ta liturgia trwa trzy dni. Myśląc o przeżyciu Triduum Paschalnego, trzeba zatem myśleć o udziale w całej liturgii każdego dnia...

Część II: Kształtowanie się liturgii. Praktyka postu

1. Najpierw chrześcijanie gromadzili się na Wigilii Paschalnej, która była celebracją nocną: rozpoczynała się wieczorem, a kończyła Mszą św. o świcie. Na początku III wieku można odnaleźć strukturalne elementy liturgii paschalnej: post paschalny o różnej długości trwania, nocne czuwanie z czytaniem i modlitwami, chrzest, Eucharystia, a także, co zaistniało już w II wieku, kontynuowanie świętowania zmartwychwstania przez 50 dni do dnia Pięćdziesiątnicy. Liturgia Wigilii Paschalnej wyglądała wtedy podobnie jak dzisiaj: była skoncentrowana na liturgii słowa. Od samego początku wykorzystywane były te same czytania: stworzenie świata, ofiara Abrahama, przejście przez Morze Czerwone. Równocześnie rozwijał się obrzęd celebracji Eucharystii w Wigilię Paschalną, np. liturgia światła. Było czymś oczywistym, że na liturgię, która była sprawowana w nocy, trzeba było przynieść światło, żeby cokolwiek było widać. Kościół szybko zauważył, że można wykorzystać symbolikę światła i wprowadził uroczyste zapalenie światła, które pokazuje, czym jest Zmartwychwstanie (wprowadza światło tam, gdzie jest ciemność). Również chrzest bardzo szybko został wpisany w obrzędy wielkanocne, jako najlepszy w roku moment na celebrację tego sakramentu. Do chrztu przez katechumenat przygotowywali się dorośli.

3. Na uwagę zasługuje post paschalny jako czas prowadzący do Wielkanocy. Chrześcijanie obliczyli, że od śmierci Chrystusa do Zmartwychwstania mogło minąć 40 godzin. Dlatego byli przekonani, że i oni powinni pościć przez 40 godzin. Więc radykalnie pościli w dni analogiczne do dzisiejszej Wielkiej Soboty i Wielkiego Piątku – to była pierwsza oryginalna forma nabożeństwa 40-godzinnego. Zanim ukształtowało się Triduum Paschalne, pierwszą celebracją tych dni był post i modlitwa. Z czasem, kiedy post okazał się zbyt trudnym doświadczeniem, zamieniono go na adorację Najświętszego Sakramentu (do dzisiaj w Wielki Piątek i Wielką Sobotę trwa adoracja Najświętszego Sakramentu, a w Wielki Piątek jest praktykowany post). Z czasem nabożeństwo 40-godzinne zostało przeniesione na dni przed wielkim postem, co trwa do dzisiaj. W każdym razie w tamtym czasie Wielki Piątek i Wielką Sobotę czczono przede wszystkim postem, a akty liturgiczne skupiały się na modlitwie i czytaniu słowa Bożego. Pozostałość tego myślenia pierwszych chrześcijan znajdujemy w Wielki Piątek w długiej modlitwie wiernych, która obejmuje cały świat.

Część III: Kształtowanie się okresu wielkiego postu i okresu wielkanocnego

1. W III wieku rozwinęła się najpierw liturgia Triduum Paschalnego, a następnie Wielkiego Tygodnia, „białego tygodnia” (oktawy wielkanocnej) i odpowiednika dzisiejszego wielkiego postu (świadczenia z połowy IV wieku). Najpierw rozwinęła się celebracja Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty. Pierwotnie nie było Mszy św. Wieczery Pańskiej – celebrowano Eucharystię tylko w Wigilię Paschalną. Czwartek przed Zmartwychwstaniem był dniem

pojednania penitentów. W pewnym okresie w Wielki Czwartek sprawowano tylko liturgię słowa i obrzęd umycia nóg. Msza św. Wieczerzy Pańskiej została włączona do Triduum Paschalnego dopiero po Soborze Trydenckim w XVI wieku.

Stosunkowo szybko powstała idea Wielkiego Tygodnia, co zawdzięczamy tradycji jerozolimskiej. W tej tradycji chciano odtworzyć wszystkie wydarzenia z ostatniego tygodnia życia Jezusa, począwszy od wjazdu do Jerozolimy. Na początku Mękę Pańską czytano fragmentami: kiedy wspomiano wjazd do Jerozolimy, to czytano tylko ten fragment; kiedy wspomiano ogrójec, to czytano ten fragment itd. Ponadto dość szybko ukształtowała się tradycja świętowania tygodnia po Wielkanocy, czyli tzw. tygodnia białego, który był czasem ważnym zwłaszcza dla neofitów (nowo ochrzczonych). W tym tygodniu codziennie uczestniczyli oni w katechezie mistagogicznej, w której tłumaczono im to, co się działo podczas celebracji chrztu w Wigilię Paschalną (liturgii chrztu nie tłumaczono im wcześniej). Chodzili oni przez cały tydzień w białych szatach i stąd powstała nazwa „biały” tydzień. W VI i VII wieku pojawiają się wyraźne wzmianki o świętowaniu oktawy wielkanocnej, która z czasem odbiera znaczenie świętowania zmartwychwstania przez 50 dni (m.in. w tym czasie była zakazana praktyka jakiegokolwiek postu), a Pięćdziesiątnica zostaje sprowadzona do dnia Zesłania Ducha Świętego, w myśl tendencji do osobnego świętowania poszczególnych wydarzeń.

2. Niestety, wraz z rozwojem liturgii następował proces fragmentacji Paschy Chrystusa, to znaczy, że o ile na początku w jednej celebracji były wspomniane wszystkie wydarzenia zbawcze razem, o tyle z czasem w kolejne dni w centrum uwagi zaczynały się znajdować poszczególne wydarzenia (tendencje te można dostrzec np. w tekstach liturgicznych tamtego okresu). Proces ten, zapoczątkowany w wieku IV, utrwala się w wiekach V-VII. W konsekwencji nieco osłabła całościowa wizja dzieła Odkupienia. Z czasem nawet celebracja Wigilii Paschalnej utraciła znaczenie jako celebracja Zmartwychwstania.

Część IV: Pogłębienie fragmentacji Paschy Chrystusa

1. Na proces fragmentacji miały wpływ również pewne okoliczności zewnętrzne. W IV i V wieku chrzczonych było coraz mniej dorosłych, a coraz więcej dzieci. W związku z tym zaczęto udzielać chrztu również poza dniem pamiątki Zmartwychwstania. Z czasem liturgia paschalna stawała się coraz krótsza. W V wieku Msza św. wielkanocna z celebracji porannej została przeniesiona na noc, a niekiedy bywała sprawowana już o północy (ze względu na chrzest dzieci). Już od VI wieku zaczynały uwidaczniać się tendencje, by przesunąć ją na wieczorne godziny w sobotę ze względu na to, że większość mających przyjąć chrzest stanowiły dzieci. W VII wieku jedynie Msza św. była sprawowana nocą, natomiast reszta obrzędów miała miejsce w godzinach popołudniowych w sobotę.

W miarę przesuwania Wigilii Paschalnej na wielkosobotni wieczór, nabierała znaczenia zaczęła Niedziela Zmartwychwstania. W pewnym momencie Msza św. Wigilii Paschalnej zaczęła być uważana jako przynależąca do soboty, by dopiero w niedzielę sprawować

pamiętkę Zmartwychwstania (VI wiek). W konsekwencji Zmartwychwstanie zaczęło być przeżywane jako samodzielne wydarzenie w oderwaniu od wydarzeń je poprzedzających.

2. W VI wieku w Rzymie pojawiła się Msza św. o świcie jako osobna Msza wielkanocna. Był to pierwszy krok prowadzący do oderwania Wigilii Paschalnej od świętowania Zmartwychwstania. Z czasem owo oderwanie pogłębiło się. W VII wieku Wigilię Paschalną zaczęto przenosić na godziny wieczorne, czasem nawet na popołudniowe, ale już nie celebrowano jej nocą. Niektóre synody zaczęły nawet głosić, że liturgii Wigilii Paschalnej nie można kończyć później niż o godz. 21.00. W XIV wieku spotykamy zwyczaj kończenia Wigilii Paschalnej o godzinie 12.00 w sobotnie popołudnie, aby móc zasiąść do stołu w Wielką Sobotę o godz. 15.00. W wiekach XV i XVI stało się normą, że Wigilię Paschalną obchodzono w godzinach porannych w Wielką Sobotę. Takie decyzje były motywowane tym, że przystępujących do Komunii św. obowiązywało powstrzymanie się od przyjmowania jakichkolwiek pokarmów od północy do Komunii św. (tzw. post eucharystyczny). Przesunięcie Wigilii Paschalnej na godziny przedpołudniowe skracало czas postu eucharystycznego. W 1566 roku papież Pius V zakazał celebracji Mszy św. po upływie południa, stąd Msza św. Wigilii Paschalnej była sprawowana w sobotę rano.

Część V: Konsekwencje fragmentacji Paschy Chrystusa

1. Po pierwsze: opisane poprzednio praktyki związane z Triduum Paschalnym przyniosły zmiany w myśleniu chrześcijan o celebracji Świąt Zmartwychwstania. Przede wszystkim liturgię Wigilii Paschalnej przestano rozumieć jako celebrację Zmartwychwstania (jak świętować Zmartwychwstanie przed południem w Wielką Sobotę?). Niby w liturgii śpiewano alleluja, ale w gruncie rzeczy nikt nie myślał o Zmartwychwstaniu, bo rezurekcja miała się odbyć dopiero nazajutrz rano. Aż do XX wieku celebracja Wigilii Paschalnej była traktowana jako przygotowanie do uroczystości Zmartwychwstania w niedzielny poranek, kiedy Najświętszy Sakrament zostanie wyniesiony z miejsca przygotowanego jako grób Pański i rozpocznie się rezurekcja. W świadomości niektórych Wigilia Paschalna przynależała do Wielkiej Soboty, nie zaś do Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego.

2. Po drugie: przestano rozumieć Wielką Sobotę jako dzień zstąpienia Chrystusa do otchłani. W tym dniu Kościół nie działa. Dla pierwszych chrześcijan był to dzień modlitwy, ciszy i postu tak samo radykalnego, jak w Wielki Piątek. Równocześnie dla pierwszych chrześcijan było oczywiste, że w okresie wielkanocnym nie ma postu. Dlatego do XII wieku nie istniał „piątek postny” w okresie wielkanocnym. Podobnie w Kościele pierwszych wieków było czymś oczywistym, że w niedzielę nie można pościć. Fakty te pokazują, jak bardzo świadomość celebracji wpływa na nasze myślenie i nasze życie.

3. Po trzecie: w związku z tym, że Wigilia Paschalna została przesunięta na godziny poranne w Wielką Sobotę, wielkosobotnie popołudnie wypełniono błogosławieniem pokarmów. W pierwszych wiekach jeśli błogosławiono pokarmy, to czyniono to po Wigilii Paschalnej w noc Zmartwychwstania. Był to wyraz pragnienia przyjęcia i wprowadzenia Chrystusa już

zmartwychwstałego w codzienne życie chrześcijan w rodzinnych domach, także w spotkania przy stole. I dzisiaj bardziej właściwym na błogosławieństwo pokarmów byłby czas po zakończeniu liturgii Wigilii Paschalnej w nocy. Ze względów praktycznych Kościół pozwala na błogosławieństwo pokarmów jeszcze przed Wigilią Paschalną.

Część VI: Triduum Paschalne dzisiaj

1. W każdym pokoleniu chrześcijanie są wezwani do powracania do źródeł celebracji misterium paschalnego Chrystusa i odnajdywania treści celebrowanych w obrzędach w liturgii. Zarys historii Triduum Paschalnego pomaga odróżnić to, co w liturgii Kościoła było i jest istotne, od pewnych przyzwyczajęń, które pojawiły się w wyniku uwarunkowań historycznych czasu i miejsca. Po Soborze Watykańskim II Kościół nieustannie podejmuje wysiłek, by na nowo odnaleźć istotne elementy chrześcijańskiej celebracji śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Dlatego zachęca do udziału w całym Triduum Paschalnym, którego finałem jest liturgia Wigilii Paschalnej sprawowanej w godzinach nocnych, zakończonej procesją rezurekcyjną (choć dopuszcza również inne tradycje liturgiczne). Zachęca do celebracji chrztu w noc Zmartwychwstania, podkreśla znaczenie ciszy, modlitwy, postu i adoracji Najświętszego Sakramentu w dniach Triduum Paschalnego.

Kościół zachęca wreszcie do celebracji Triduum Paschalnego jako trwającej przez trzy dni liturgii uobecniającej jedną tajemnicę Paschy Chrystusa: od Ostatniej Wieczery (Wielki Czwartek), przez krzyż, mękę i śmierć (Wielki Piątek), zstąpienie do otchłani (Wielka Sobota) aż po Zmartwychwstanie (Niedziela Wielkanocna rozpoczynająca się w sobotni wieczór liturgią Wigilii Paschalnej). Z tego powodu nie można twierdzić, że podczas Triduum Paschalnego któryś dzień jest ważniejszy, inny mniej ważny. Trzeba podjąć wysiłek udziału w całym wydarzeniu Triduum Paschalnego, nie wyłączając również czasu poświęconego na indywidualną modlitwę, udział w liturgii godzin itd., na miarę swoich możliwości psychofizycznych (np. trzeba rozumieć chorych, którzy nie zawsze zdołają fizycznie sprostać trudowi udziału we wszystkich liturgiach). Jedynie ważne powody mogą wierzących zwolnić z zaangażowania się w uczestnictwo w liturgii Triduum Paschalnego.

2. Kościół zachęca również do odzyskania symboliki błogosławienia pokarmów na stół wielkanocny. Błogosławienie pokarmów ma sens wtedy, kiedy akt ten podejmowany jest w kontekście radości Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, jako wyraz gotowości zaproszenia Go w codzienność życia rodzinnego. Błogosławienie pokarmów w oderwaniu od liturgicznego kontekstu Triduum Paschalnego, którym żyje Kościół, np. przy nieobecności na liturgii w kolejnych dniach Triduum, traci swoją wymowę i sens.

3. Dobrze wiemy, że nie wszyscy będą mogli pozwolić sobie na luksus wyłączenia się ze wszystkich obowiązków (np. zawodowych) na czas Triduum Paschalnego. Po dniu pracy mogą mieć obawy, że nie warto iść do kościoła, skoro i tak nie zdołają już skupić uwagi. Trzeba pamiętać, że w przeżyciu Triduum Paschalnego najważniejsze nie jest skupienie uwagi, zwłaszcza, że nie zawsze będzie ono możliwe. Najważniejsza jest fizyczna obecność,

podejmowany wysiłek zaangażowania, a przede wszystkim poprzez obecność wyrażenie zgody, aby Duch Święty ogarnął nas celebrowanymi tajemnicami i od wewnątrz uzdalniał do wiernego kroczenia drogami Ewangelii, czyniąc z nas świadków Zmartwychwstania.

oprac. o. **Wojciech Zagrodzki CSsR**